

# GŁOS LITWY

Bibliot. Uniwers. Warszawski



Przedpłata miesięczna:  
z administracją 5 rb.  
z dostawą 11 rb.

Cena ogłoszeń:  
za wiersz jednoszpaltowy:  
przed tekstem 3 rb.  
za tekstem 1 rb. 50k.

Cena numeru 50 kop.

WYCHODZI CODZIENNIE OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcji i Administracji: zauł. Ś-go Ignacego 5, m. 5.

Otwarte g. 10—2.

Wilno, 20 września 1919 r.

Otrzymałmy parę numerów pism kowieńskich, które dziwnym trafem nie trafiły do pewnego pisma „demokratycznego“, mimo że były przeznaczone dla „Głosu Litwy“. Korzystając wszakże z nadarzonej zręczności, podzielimy się z naszymi czytelnikami temi wiadomościami, jakie znajdujemy w „Litwa“ rządowej, „Laisve“ chrześ.-demokratycznej i socjalistycznym „Socialdemokratas“.

Po napastliwych artykułach prasy wileńskiej, wymierzanych przeciwko „okrutnym“ litwinom kowieńskim, rykoszetką nieraz i wileńskim, oraz informacjach przez nią z Kowna telefonicznie otrzymywanych i powtarzanych „ulicy wileńskiej“ (zgodnie z terminologią „demokratyczną“ jednego z pism wileńskich), o zbyt rządowym („antytarybowym“) nastroju ludu, zamierzonym strajku i t. p. z podziwem spostrzegamy w prasie kowieńskiej zgola co innego. O tem, by należało prześladować i tępić „polaków jako polaków“, ani słowa — mimo cały szereg zamieszczanych w pismach kowieńskich korespondencji i faktów dowodzących, że wielu, może większość obszarników i drobnej szlachty przeszkadza społeczeństwu litewskiemu w twórczej pracy państwowej lub się od niej usuwa. Lecz może społeczeństwo to (od prawicy do lewicy) przyjaźni się z panami obszarnikami, a tylko uparty Rząd Litewski uwziął się ich prześladować? Bynajmniej, sądząc choćby z tego, że naprz. konferencja litewskiej partji chrześ.-jańsko-demokratycznej ostro atakowała Rząd za „uprawianie polityki obszarniczej“, popieranie polaków i t. p. Zresztą bezpośrednio od osób z Kowna powracających otrzymujemy wiadomości, że społeczeństwo litewskie nieraz zarzuca Rządowi, iż się otacza polakami i zbyt na nich polega, podczas gdy wypadki wileńskie, naprz. rola kolejowców podczas wypędzania bolszewików, dowodzą, iż wszelkie władze, oprócz polskiej, nie mogą na nich polegać. Przytaczamy to nie w celu polemizowania o to, czy można polegać na polakach, czy też nie można, lecz by wskazać, jak dalekim jest Rząd Litewski od prześladowania polaków jako polaków, że aż oskarżają go o zgola co innego!

Zaznaczony wyżej moment z prac konferencji chrześ.-jańsko-demokratycznej wskazuje, że się społeczeństwo litewskie poważnie li-

czy z postawą zajęą przez polaków, a zwłaszcza obszarników, i bacznie się przygląda wszelkim ich poruszeniom. Korespondencje od Sejn aż do Kupiszek jednogłośnie stwierdzają, że nie tylko „pólinteligencja kowieńska“, jak wiecownicy wileńscy pogardliwie nazywają bojowników o niepodległą Litwę, lecz całe społeczeństwo — na całym obszarze Litwy — bacznie się przygląda machinacjom prawicowym. Cały szereg rezolucji i protestów powziętych na wiecach ludowych, z początku z okolic Sejn, obecnie z całej Litwy zamieszczanych w pismach kowieńskich stwierdza to, cośmy nieraz podkreślali, że się srodze oszukują ci co rachuby swe polityczne opierają na relacjach ziemian objających progi wileńskie oraz rwącej się do czynu młodzieży, które poraż nie wiemy który powtarzają bajeczkę o nieważności ludu względem „Taryby“!

Lecz może Rząd ten („Taryba“) to wytwór prawicowo-szo-winistycznych kombinacji, a więc „demokracja“ polska, rzucając się nań, spełnia niejako misję „za naszą wolność i waszą“, dopomagając lewicy lub zrewolucjonizowanemu ludowi litewskiemu zrzucić z siebie „straszne jarzmo niewoli tarybowej“? Informacje, jakie posiadamy bezpośrednio od wybitnych lewicowców kowieńskich, wskutek pomyślnego dla nas zbiegu okoliczności otrzymałmy je „akurat“ nie od litwinów, których lewicowość mocno się niepodoba polskiej prasie wileńskiej, lecz właśnie od polaków i żydów, wskazują, że mamy do czynienia ze zjawiskiem wręcz przeciwnem.

Lecz nie wierz głębie, połóż na zębie: zwróćmy uwagę na artykuł „Socialdemokratasa“, który niżej zamieszczamy. Wnosimy stąd, że wszystkie grupy społeczeństwa litewskiego, świadome swych celów społecznych i politycznych, oraz grupy lewicowe społeczeństw innej narodowości nie z Rządem jako takim walczą lub walczyć zamierzają, lecz z imperjalistami sąsiadami, opierającymi swe rachuby na zapewnionem im poparciem grup obszarniczych i wogóle wrogich niepodległości Litwy oraz na nieświadomości ludu.

Tak, tak, panowie szukający guza — cielesnego lub politycznego, mniejsza o to — czytajcie od czasu do czasu gazetki kowieńskie. Może to was trochę otrzeźwi, a przynajmniej zmusi do zdjecia przyłbicy „bezinteresowności demokratycznej“ i ukazaniu się

w całej okazałości. Kułak to też pewien argument, a nawet wcale dobry, by go się wiecznie miało skrywać pod elegancką rękawiczką. Nie wypierajcie się szczerzych od was Wańkowiczów, bo pokrewień-

stwo wasze z nimi wyraźnie jest stwierdzone w metrykach chrztu i ślubu społecznych oraz w księgach heraldycznych szlachty polskiej i litewskiej.

## KOMUNIKAT POLSKIEGO SZTABU GENERALNEGO.

Z dnia 17 wrześn

### Front litewsko-białoruski.

Na odcinku północnym, w rejonie na południe od Krasławki, wzięto dotychczas tysiąc kilkuset jeńców, zdobyto dwie armaty, 29 karabinów maszynowych, oraz wielką ilość broni ręcznej, amunicji i taborów. Liczba jeńców wzrasta. Na odcinku wschodnim toczą się walki dla nas pomyślne. Na odcinku zachodnim spokój. Na odcinku Łunińca rozbiły oddziały naszej piechoty

bataljon nieprzyjacielski, biorąc do niewoli większą liczbę jeńców, między nimi dowódcę pułku i dowódcę bataljonu.

### Front wileński.

Ponowne ataki bolszewickie na Suszczany, na północ od Olewska, zostały odparte.

W zast. Szefa Sztabu Generalnego  
Haller, m. p. pułkownik.

## KOMUNIKAT LITEWSKIEGO SZTABU GENERALNEGO.

Z dnia 6 września.

### Front północny.

Na odcinku ilukszańskim walka armatnia.

### Front południowy.

O świtaniu, korzystając z mgły, nieprzyjaciel próbował atakować skrzydło prawe. Nasza artylerja oraz kulomioty rozpedziły czerwonoarmistów. W Dzwińsku spostrzeżono przybycie nowych oddziałów.

przyjacielski. Na skrzydle prawem zepuliśmy most drewniany na Dźwinie.

### Front południowy.

Nasza artylerja ostrzeliwała pozycje nieprzyjacielskie. W szeregach rosyjskich powstała panika.

Z dnia 12 września.

### Front północny.

Nieprzyjaciel ostrzeliwa z armat nasze skrzydło prawe. Pozatem spokój.

### Front południowy.

Nasza artylerja ostrzeliwała pozycje Grywki i Dźwińska. Nieprzyjacielowi wyrządziliśmy dużo strat.

Z dnia 14 — 15 września.

### Front północny.

Nasza artylerja ostrzeliwała okolice Dźwińska, gdzie dostrzeżono ruch nieprzyjacielski.

Na prawem skrzydle ciężkie armaty rosyjskie z niezwykłą energją ostrzeliwały stację kałkuńską oraz pozycje okoliczne. Mielliśmy straty.

### Front południowy.

Z obu stron utrzymuje się rzadki ogień artylerji.

Oddziały polskie zlikwidowały ataki nieprzyjacielskie i odebrały wszystkie swe pozycje.

Pułkownik Adamkiewicz.

Z dnia 7—9 września.

Nic szczególnego. W ruchu oddziały wywiadowcze.

Przeciwnik wzmacnia swe pozycje koło Grywy i od czasu do czasu ostrzeliwa pozycje kałkuńskie.

Z dnia 10 września.

### Front północny.

Spokój na wszystkich odcinkach.

### Front południowy.

Armja czerwona ostrzeliwa skrzydło prawe. Pozatem spokój.

Z dnia 11 września.

### Front północny.

Od czasu do czasu potęguje się walka artylerji. Zniszczyliśmy pociąg nie-



## W KŁĘBACH DYMU PAPIEROSOWEGO.

Pisze człek, wycina, kresli, dopisuje „piórem macha“ aż się zmacha ostatecznie. Jakże dobrze wówczas w redakcyjnym fotelu o tylko jednej zupełnie pewnej nodze zmęczonemi plecami się odeprzeć i w dymie papierosowym, niezczem Jowisz w obłokach, się pograży! Chwila bez myśli. Błogostan.

Zwolna, ukradkiem, skradając się za plotkami świadomości wraca na opuszczony stanowisko myśl wyostrowiona, krytyczna i wyraźna — jak zatemperowany ołówek.

— Hm, stanowczo za durno...

Coprządka każda dorosła i szanująca się gazeta ma dużo działów.

A mogłyby być tylko dwa: artykuł wstępny i zarty. Wszystko, co nie mieściłoby się w jednym, trafiłoby do drugiego. Byłoby znacznie mniej kłopotu.

A teraz: 20 działów, w tej liczbie jednych przeglądów — 13.

Wycinam skądś jakąś wzmiankę i i rozważam, gdzie ją mam wkleić: w dziale 16-m, 17-m czy 14-m? A może ją redaktorowi do politycznego podrzucić? Chociaż właściwie w przywoitem towarzystwie podzutki nie bardzo dobrze są widziane. A możnaby z tej małej, marniej wzmianki artykuł ukuć co się zowie!

Należałoby ją najpierw na zimno rozklepać, przymocować do niej parę innych komunikatów i póty w ogniu prażyć, aż się otrzyma masę podatną do dalszego walcowania. I piecz z niej artykuły, jak bliny!

Jest jednak pewien stały, ukryty, wytrwały, bezinteresowny, bezimienny współpracownik pisma. Ma b. niemily i nie przynoszący mu specjalnej sławy ani zaszczytu obowiązek codziennie od deski do deski pismo nasze wertować. Jest w taki sposób stałym, a w niektórych wypadkach i jedynym naszym czytelnikiem. I to nie jest bynajmniej korektorka.

Owóż ów tajemniczy współpracownik próbuje ciasto z każdego blina i

niekiedy mu się wydaje, że blin jest ulepiony z wybuchowego materiału. W obawie więc o całość pisma i samego pieca ze wzgardą uchyla bulki podejrzane. Kolekcję ciastek niedopieczonych można oglądać codziennie nie w redakcji od świtu aż do zmroku, kiedy „gasną ostatnie nadziei promienie“...

Powiadają, że współpracownik ten pracuje dla idei. Być może. Nie wiem. Fakt tylko, że jest b. skromny i nie lubi, kiedy się o nim mówi...

To nie o Panu mowa, panie Szern, poco Pan czerwieńuje?

Rzecz zrozumiała: nikt nie lubi, kiedy się go głośno laje, ale któż temu winien, że my tego pana chwalić nie możemy. I to aż dla trzech względów: primo dlatego, że próbowaliśmy już p. Osmołowskiego pochwalić, ale nam nie pozwolono, bo secundo, pochwały nasze nikomu na zdrowie nie idą; nawet mogą młodym ludziom nadwrezić karierę i zresztą tertio, pochwałami łatwo zepsuć najidealniejszego człowieka, coż dopiero urzędnika.

Oto dlaczego jesteśmy powściągliwi.

No, ale dosyć o współpracownikach skromnych i nieskromnych (właściwie współpracownicy wszystkich pism wileńskich są niezwykle skromni i rzadko który podpisuje się pełnym i prawdziwym nazwiskiem, a to z obawy narażenia się na ukamienowanie lub podobnego rodzaju męczeństwo przy spotkaniu z czytelnikami innych gazet), wracam do przeglądu prasy polskiej. Dość próżniactwa myśli.

— „Żydzi w Częstochowie“..., Gen. Hallerowi żydzi“..., „żydowi hallerczyk“..., „wniosek w sprawie żyd“...

— Na miłość Boga, dosyć! Istna Jerozolima!

Kapka.

## Cudzy list.

Stanął przedemną mój kolega czarny jak burza. Nie dla tego, że brunet, ale szalenie zdekonfiturowany.

— Cóżci jest, co się stało?

— Nic.

— O, to najgorzej. Wyglądasz jak czterotygodniowy nieboszczyk. Jak się czujesz?

— Tak sobie.

— To najfatalniejszy stan. Co tak ciśniesz do piersi drzącą i spoconą dłonią?

— Nic.

— No, widzę że list, ale od kogo, o czym?

— Gdybym ja wiedział!

— No to rozpieczętuj, o co chodził — Cudzy.

— Furda. Plwaj na przesady. Rwij.

— Nie do mnie. Rozumiesz?

— Co za tajemnice. Jestem przyjacielem twego domu... nie patrz tak podejrzliwie. nie wywracaj białkami — możesz przedemną się zwierzyć.

— To nie jest zwykły list.

— A jaki, chciałbym wiedzieć? Połecony?

— Nie. Przez grzeczność i do żony.

— No, ja ci zrobię tę grzeczność. Daj. Rozetnę. Okrutnie lubię cudze listy czytać. Takie się tam zdarzają pikanterje... Albo niekiedy wprost: dokumenty serca ludzkiego...

— Skąd wiesz, że w tym liście o sercu mowa? Mów, skąd wiesz!

— Nie wytrzeszczaj tak ślepi, bo wypadną. A że o sercu mowa — to fakt. Różowa koperta zdradza.

— Właśnie... i ja tak myślałem...

— Więc dajesz, czy nie, bo nie mam czasu certować się z tobą. Dzieciak. Boi się różowej koperty. Mazgaj z ciebie. W twoim wieku powinieneś wiedzieć, że tylko pierwszy cudzy list trudno rozpieczętować, a potem — jak z płatka. Jeżeli jesteś mężem zazdrośnym i co do listów masz pewne skrupuły, mogę cię oddać do terminu. Wnet nauczysz się cudze listy nie tylko bez ru-

mienia czytać, ale i drukować... Setny zakład!

— Nie drwij. To za bolesne.

— A niech że cię pioruny biją! Kasza — nie człowiek. Dawaj list, przeczytam.

— Nie, nie, najpierw ja sam. Jeżeli tam, uważasz, coś kompromitującego... moje szczęście domowe, to zawsze lepiej, jeżeli...

— Ach, jeżeli, jeżeli. Jeżeli tak sądziłeś, mogłeś u siebie w domu list odczytać.

— Ty mnie ośmieliłeś. Jestem ci wdzięczny. Więc napewno, powiadasz, nie ja jeden jestem taki... taki... taki podły, że nawet cudze listy...

— No nie płacz, już nie płacz, nie roztkliwiaj się własną szlachetnością.

— Ja myślałem, myślałem... myśla...

— No cóż ty u licha ciężkiego myślałeś?

— Myślałem, że już dla mnie nic świętego niema, jeżeli, jeżeli, jeżeli ja cudzych listów nie szanuję...

— Ee, do króćset z szacunkami! Raz, dwa! Widzisz, rozciąłem i nic się nie stało: sufity się nie załamały, piec nie wyszedł z pokoju. Przyzwyczajone. Kiedyś tu była cenzura, widocznie. Zamknij usta. Brzydko: tyle dziurawych zębów.

— Cudze... cudzy... cudzy, uważasz, list. Co ty robisz?

— Nic. Czytam cudzy list.

— No i jakże, mów, mów jak znajdujesz?

— Tak sobie.

— Świętej cierpliwości z tobą trzeba. Dawaj, ja sam!

— Nareszcie po ludzku przemówiłeś, gamajda nieszczęśliwy. To nie list. Możesz sobie powinszować uratowanego honoru rodzinnego: to rachunek.

— Rachunek...

— A tak. Rachunek. Co prawda kompromitujący, bo widać z niego, że egomocność żyjesz po nad stau, ale on nie tylko ciebie kompromituje. Firma też jakaś nieszczęśliwa.

M. Birzyszka.

(14).

## Skrót dziejów piśmiennictwa litewskiego.

(Ciąg dalszy.)

W „Apžvalga“ i w pismach amerykańskich umieszczał swe pocziwe opowiadania i wiersze Gužutis (właściwie Aleksander Fromm, ziemianin z rosińskiego powiatu, \* 1822 † 1900), autor popularnych później na scenie litewskiej, lubo dosyć słabych dramatów „Ponas ir muzikai“ (Pan i chłop, wyd. 1893), z czasów pańszczyznianych, „Eglė žalčių karalienė“ Egle królowa węzów, wyd. 1893), z podań mitologicznych, i innych. Na czele poetów — „apžvalgowców“ stoi największy bodaj po Duonelaitis i ks. Baranauskis i poeta litewski Maironis. (właściwie ksiądz — profesor Jan Maculevičius, \* 1863), którego zbiór poezji lirycznej — patryotycznych „Pavasario balsai“ (Głosy wiosenne, 1895 i 1905 cieszy się zasłużoną popularnością; słabszy jest poemat „Per skausmus i garbę“ (Przez ból do chwały, 1895, pod nowym tytułem „Jaunoji Lietuva“ — Młoda Litwa, 1907), chociaż się i w nim znajduje sporo pięknych ustępów; zupełnie chybiło libretto do opery „Kur išganymas“ (Gdzie zbawienie, 1865—1905; ksiądz. M. jest też autorem popularnej historii litewskiej (1891, 1903, 1907) i dołączonych do niej (1907) dziejów piśmiennictwa litewskiego. Wpływowi i jeden z najbardziej utalentowanych publicystów z obozu klerykalnego Adomas Jakštas (właściwie ksiądz — profesor Aleksander Dambrauskas, po polsku Dąbrowski, \* 1860) zebrał swe z mozołem opracowane, lecz gładkie a zawsze prawie jakąś myśl religijną lub społeczną zawierające poezje w „Dainų skrynelė“ (Skrzynka piosnek, 1894, 1899, 1906).

Poezje Maironisa i Jakštas'a parę opowiadań i artykułów wskazywały, że księża litewscy mogli się zdobyć na coś lepszego niż „Apžvalga“. Już w tym czasie niektórzy księża nie solidaryzowali

się z jej kierunkiem, chociaż w braku innego pisma w niej pisywali. A przecież „Apžvalga“ ma i niespożyty zasługę w dziejach oświaty litewskiej, gdyż zastępuje wydawnictwa bisk. Valančius'a i jego współpracowników, nieodpowiednie już dla danego okresu, bardziej odpowiednią lekturą („Sviesa“, stosunkowo dosyć mało była rozpowszechniona) dla tych warstw ludowych, do których inteligencja świecka dostępu jeszcze nie miała, — coraz wyraźniej propaguje ideę biernego, lecz stanowczego oporu względem wszelkich prób, przedsięwziętych przez administrację miejscową lub centralną w celu sprawosławienia i zruszczenia litwinów, — na szpaltach swych prowadząc polemikę, choćby nawet niezbyt wybredną, z inteligentami świeckimi, a przynajmniej przeciwko propagowanym przez nich lub podsuwanyim im ideom, kwestjonuje niejako wyłączność swych „praw“ na kierownictwo „sprawami duchowymi“ ludu, jakgdyby upoważnia go do samodzielnego rozstrzygnięcia sporu...

Praca varpasowców i apžvalgowców nazwanatr, poza społeczeństwem litewskim, prawie się nie ujawniała. O intensywności jej obcom świadczyły jedynie przechwytywane na granicy prusko — rosyjskiej lub też znajdowane podczas licznych rewizji na wsi w wielkiej ilości poszczególne numery pism i książeczek i litewskie, oraz niewyraźne, tu i owdzie błędzące po Litwie pogłoski o kółkach, zebraniach i t. p. „oddanych rządowi litwomani“... Spory polsko — litewskie nieco przycichły, a przynajmniej rzadziej były omawiane w prasie; głośniejsza polemika z powodu książki J. Szliupasa „Litvini i Polacy“ (w „Kraju“ Jan Witort „Litvomanai“ i inni, 1889—1890).

Kwestja zwrocenia druku litewskiego traktuje się coraz poważniej. Kolonja litewska w Petersburgu 1892 założyła towarzystwo dobroczynności (Peterburgo lietuvii ir žemaičių labdarų draugija), które wkrótce zaczęło urządzać przedstawienia amatorskie w języku litewskim, koncerty i t. p. i jednocześnie przez poszczególnych swych członków starała się pozyskać dla sprawy litewskiej wpływo- wych rosjan ze sfer naukowych i urzędniczych. E. Wolter, który obcując z litwinami szczerze się oddał ich sprawie, prof. Włodzimierz Łamański (1833) i inni pomagali im w naukowych przedsię- wzięciach (wydanie Bibliografii Baltomaitis'a przez towarzystwo geograficzne, oddanie redakcji słownika Juszkiewiczów w ręce litewskie i t. p.), w końcu r. 1893 utworzyli przy towarzystwie geograficz- nem istniejącą parę lat specjalną komisję litewsko-litewską, w której miejscowi i przyjezdni inteligenci litewscy i młodzi uczeni rosyjscy,



„Sukna niemieckiego na tyle to garniturów.

„Zabawek francuskich dla tylu to dzieci.

„Mąki amerykańskiej...

„Fajerwerków wyrobu krajowego...

Tylko jedne ognie sztuczne, i te niemiecka nazwane, rdzennie polskiego pochodzenia. Czego się uśmiechasz? Co ci się tak spodobało?

— Rachunczek pokazny. Wdepiesz w długi z twoją firmą patriotyczną. Czego się śmiejesz? Nie ryhocz tak okrutnie. Mieszkańców powyraszasz. Też ma się z czego cieszyć!

— Nigdy, uważasz, tego... nie sądziłem, że to łatwo rozpierzchowuje się... Szach i już!

— A tak. Szach i już.

— I żadnych wyrzutów, żadnych przykrości, scen, sądów, pojedynków... Bardzo przyjemnie, uważasz.

— A tak, uważam. Żonę możesz bezkarnie maltretować. To niczem ci nie

grozi. Co najwyżej dostaniesz pantoflem między oczy.

— Nie, po łysinie...

— Albo po łysinie. Jak wolisz. Idź i grzesz więcej.

**Rondo.**

27 u. m. z Szawel przez Janiszki do Mitawy ruszył pociąg osobowy, w którym znajdowali się przeważnie oficerowie i żołnierze niemieccy. Pociąg był udekorowany flagami pruskimi oraz plakatami, które trzymali oficerowie. Na jednym z nich widniał zdaleka eks-królowi Wilhelm, na drugim eks-kronprinz, na trzecim zaś olbrzymi napis: „Będziemy wierni królowi i ojczyźnie!”

(„Socialdemokrat“).

zupelnie wykonaniu, a od dotychczasowego godła różni się tem, że nie posiada, ani korony na głowie, ani pruskiego orła i godła Hohenzollernów w tarczy na piersiach. Skrzydła nie są frędzlowane. Czub, język i szpony są czerwone, a tło godła jest złociste.

**Aresztowanie byłych ministrów węgierskich.**

BAZYLEA, 6.9. Z Wiednia donoszą: Policja aresztowała dwóch byłych członków węgierskiego rządu sowieckiego, doktora Lockasa i Ernesta Seidlera, dowódcę czerwonej gwardji.

Tymczasowo internowano ich w Austrii Niemieckiej. („Matin“)

**Problemat Adrjatycki.**

ZURYCH, 5.9. Główne punkty decyzji w problemacie adrjatyckim, do której przyłączyli się delegaci angielscy, francuscy i włoscy, są następujące:

1) Zara staje się wolnym miastem, lecz Liga Narodów poleca nadzór nad nią Włochom na zawsze.

2) Fiume proklamuje się jako państwo wolne z administracją kontrolowaną przez 5 komisarzy: 2 włochów, 2 słowian południowych i 1 fiunianina. Jednego słowianina południowego wyznacza Jugo-Sławonia, drugiego — Liga Narodów.

3) Specjalne klauzule, opracowane poprzednio przez ministra Scialoja, ustala warunki transportu handlowego w Fiume, oraz ustosunkowaniu jego do Triestu, by Triest zbyt nie ucierpiał.

(„Giornale d'Italia“).

**Policja strajkuje, lecz złodzieje — nie.**

NEW-YORK, 10.9. Tysiąc z górą policjantów miejskich w Bostonie zastrajkowało wczoraj wieczorem, żądając prawa zrzeszenia się.

Wiadomość o tym strajku posłużyła sygnałem ku zorganizowanemu rabunkowi dzielnic południowych miasta przez motloch. „Robota“ była w pełnym toku, gdy nadbiegło kilku policjantów, którzy nie należeli do strajku i położyli kres rabunkom. Liczne sklepy zostały spustoszone. („Matin“).

**Zjazd dyplomatów w Rydze.**

PARYŻ, 17.9 (PAT). Podczas przyjęcia, które się odbyło u prezydenta ministrów łotewskich na cześć dyploma-

tów przybyłych do Rygi, minister Szlupas oświadczył, że wspólna walka musi być stoczona z bolszewikami oraz panowaniem niemieckim. Minister spraw zagranicznych przyrzekł dołożyć wszelkich starań, celem osiągnięcia pomocy Ententy. Wzniósł on toast na cześć przymierza z Estonją, Łotwą i Litwą, oraz ich protektorami, — państwami Ententy.

**Kandydat na cara.**

WIEDEN, 15.9. „Humanite“ donosi, że w ks. Michał Romanow uciekł z Permy z niewoli i bawi obecnie w głównej kwaterze Kołczaka, gdzie przygotowuje się do roli pretendenta.

**Federacja czy samodzielność.**

LWOW, 16.9. „Wpered“ zamieszcza artykuł p. M. Hankiewicza p. n. „Federacja czy samodzielność“, pisze:

— Ma zmartwychwstać „jedna, nierozdzielna“ Rosja, a w skład tej Rosji, tego państwa federacyjnego ma wejść Ukraina. Oczywiście z gwarancją całkowitej autonomji.

Jak widzimy, historia ma cinać się w czasy traktatu perejaślowskiego z 1654 r. Zwolennicy najnowszej idei federacyjnej, co ma być wypowiedzeniem się XX stulecia, szukają natchnienia w XVII stuleciu. I znamienne, że wśród zwolenników tej idei bywają ludzie, którzy uważają się za ukraińców czy udają ukraińców, chociaż żaden ukraińiec nie może i nie śmie zapominać, że traktat perejaślowski zupełnie logicznie skończył się pogromem połtawskim.

Nikt nie zdziwił się, że tą federacyjną Rosją entuzjazmuje się reakcja europejska, a przedewszystkiem imperialistyczna Francja, która swoje miljardy wrzuciła w bezdenną przepaść wielkiej Rosji i teraz chce je stamtąd odebrać, nikt nie zdziwi się, że do tej federacyjnej Rosji wzdychają nasi galicyjscy renegaci z «Prykarpatskiej Rusi», niedawno wielbiciele carskiego knuta, zatronizowani przez dyplomatów wszechpolskich i planatorów podolskich».

**Los kolonji niemieckich.**

BERLIN, 17.9. PAT. „Berliner-Lokal Anzeiger“ donosi, że źródła paryskich w sprawie podziału b. kolonji niemieckich Togo i Kamerunu. Na mocy układu między francuskim ministrem dla spraw kolonialnych — Henrykiem Simo-

## Nauczyciel Warszawski o Litwie.

W „Naszym Kraju“, podręczniku do geografji T. Radlińskiego na str. 68 czytamy:

„Zdarzają się na Litwie niedźwiedzie. Marna ziemia marnie rodzi, a ponieważ lud, po puszczach żyjący, zdala od miast, bez szkół i oświaty jest ciemny i nie umie pól dobrze uprawiać, to też urodzaje są tu lichy... Głównem zajęciem ludności jest rybołówstwo po rzekach,

wyrab drzew i spławianie go po Wilji i Niemnie do morza... Dużo na Litwie jest grzybów i jagód po lasach, dużo zwierzyny, słynne są też litewskie płoty i litewskie wędliny.“

Po wyjściu ze szkoły Radlińskich, nie dziwnego, że publicyści z „Naszego Kraju“ wileńskiego po kilku miesięcznym pobyciu w Litwie o-Litwie, oprócz grzybów i wędlin, nie wiele więcej potrafili powiedzieć, chyba że w Kownie znajduje się Taryba, która okrutnie się nie podoba kowieńskiej i wileńskiej peowie.

## WIADOMOŚCI POLITYCZNE

**Rokowania łotewsko-estońskie.**

NAUEN, 17.9 (PAT). Łotewski premier oraz ministrowie spraw zagranicznych i spraw wojskowych wyjechali do Rewla, gdzie ma się odbyć dalszy ciąg rokowań z rządem estońskim, rozpoczętych w Rydze.

**Próby zawarcia rozejmu z Łotwą.**

BERLIN, 17.9. (PAT.) Dnia 12 b. m. Komisarz spraw zagranicznych

rządu bolszewickiego Czyczer'n zwrócił się do łotewskiego ministra spraw zagranicznych z propozycją rozejmu.

**Nowe godło Rzeszy niemieckiej.**

BERLIN (PAT.) Rząd niemiecki przygotowuje nowe godło Rzeszy niemieckiej w miejsce dawnego godła monarchicznego. Przedstawia się ono jako jednogłowy czarny orzeł w prostym

zajmujący się językiem litewskim, odczytywali referaty nie tylko w kwestjach teoretycznych litwologii, lecz i praktycznych, naprz. o konieczności ze względów naukowych i praktycznych zezwolenia na używanie czcionek łacińskich w drukach litewskich. W tej kwestji litwini petersburscy przygotowali parę referatów na pierwszy zjazd w Petersburgu drukarzy rosyjskich (1895). Wogóle inteligencja petersburska niechętnie patrzyła na wciąż wzrastającą akcję przeciw-rządową „Varpas'a“, uważając ją za szkodliwą dla sprawy, i sądziła, że się uda odzyskać druk w drodze odpowiednich starań i zabiegów u administracji. Wstąpienie na tron (1895) cesarza Mikołaja II, zmniejszenie się prześladowania za książki litewskie, a nawet przepuszczanie niektórych książek przez cenzurę, chwilowo przemawiały za „tastyką petersburską“ i upoważniały szersze warstwy społeczeństwa litewskiego do jej wyzyskania: do Petersburga w większej niż dotąd ilości zaczęli napływać zbiorowe petycje włościan o zwroćcenie druku, na koronację udała się specjalna deputacja włościańska z gub. suwalskiej, paru inteligentów wniosło podanie o pozwolenie na wydrukowanie pisma litewskiego w kraju („Artojas“ — Oracz)... Lecz wkrótce już znowu się rozpoczęły represje i zaprzestano marzyć (lecz nie w Petersburgu o pokojowym oddziaływaniu na administrację. Dzięki staraniom kółka petersburskiego obudzono badź-cobadź wśród pewnych grup inteligencji rosyjskiej zainteresowanie się sprawami litewskimi. W nauce rosyjskiej i polskiej zajęcie się litwologią rozwijało samo przez się, lecz niewątpliwie miało na nią pewien wpływ i spotęźnienie ruchu litewskiego. Założone w końcu 80-ych lat pisma petersburskie „Żiwaja starina“ red. przez W. Lamskij'a) i moskiewskie „Etnograficzskoje Obozrenie“ (red. przez Mikołaja Janczuk'a) chętnie zamieszczają prace badaczy rosyjskich i litewskich w zakresie etnografji, antropologii, bibliografji, litewskiej. Polska „Wisła“ w Warszawie (red. przez J. Karłowicza) również zamieszcza sporo materiału etnograficznego litewskiego, zebranego przeważnie przez inteligencję o kulturze polskiej w Litwie, Młodzi uczeni rosyjscy, za przykładem lingwistów niemieckich, coraz się częściej udają dla studiów do Litwy, lecz nie wydają z pośród siebie żadnego wybitnego litwologa. Sumiernym badaczem jest prof. warszawski Grzegorz Ulianow (\*1859, ucz. Fortunatowa, prace w „Ruskiej Filologiczkiej Wiestnik“). A Koczubinskij (prof. odeski \*1845) dał ciekawą próbę zastosowania danych lingwistycznych do geografji historycznej („Territorija doistoriczeskoj Litwy“, 1897). Jan Bystron

(uczeń Brugmanna i Leskiena, \*1860—ogłasza w Krakowie (1891) „Katechizm Ledesny w przekładzie wschodnio-litewskim, z wydania z r. 1605, i zaopatruje go we wstęp gramatyczny i słownik. Oskar Wiedemann ogłasza „Handbuch der litauischen Sprache“ (1896). Litwologją zajmuje się finn Józef Mikkola (\*1866), francuz Franciszek de Saussvire i inni. Est Michał Weske (\*1843 †1890), „Sławiano-fińska kultura i jej odnośnienia do danego języka“, 1890), duńczyk Wilhelm Thomsen (\*1842 „Berövinger meltem de fińskie og de baltiske sproges“ 1890) zwracają uwagę na stosunek historyczny języka litewskiego do fińskiego. Litwini Baranauskis Jaunius, Jan Jabłoński (po polsku Jabłoński, \*1860), wiele cenieni przez swoich i obcych, w ruchu naukowym niewielki biorą udział.

Drobne przeważnie prace J. Basanavičius'a z zakresu etnologji, archeologii i t. d. partykuły, przyczynki, przeważnie pisane po litewsku, jak i w poprzednim okresie nie są jeszcze znane szerszemu ogółowi uczonych. Słynny Rudolf Virchow (\*1821 †1902), Władysław Olechnowicz, Julian Talko-Hryncewicz pracują nad antropologją litwinów. Tadeusz Dowgird (\*1852), E. Wolter i inni nawiązują nie badań archeologicznych z pracami przedpowstaniowemi Eust. Tyszkiewicza (\*1814 †1873), Kirkora i t. d. Wśród historyków rosyjskich ożywia się i pogłębia praca nad historją społeczną, w szczególności nad prawem litewskim, oparta przeważnie na statucie, Metryce litewskiej i ogłaszanych przez wileńską komisję archeograficzną aktach (kilkadziesiąt tomów) moskiewski profesor Maciej Lubawskij (\*1860) — Oblastnoje dielenije i miestnoje uprawlenie litowsko-ruskiego gosudarstwa (1892), Litowsko-russkij sejm (1900); petersburscy Sergjusz Berszadzskij (\*1850 †1899) — O nasledowanii w wymoroczennych zamieszczach po litowskomu prawu (1892), Litowski statut i polskija konstitucija (1893), i Stanisław Ptaszycy (\*1853, polak) — K istorii litowskiego prawa posle tretiego statuta (1893); kijowscy Mikołaj Maksimiejko — Istoczniki ugotownych zakonow litowskiego statuta (1894), Sejmy litowsko-ruskiego gosudarstwa do Lublińskiej unii (1902), G. Demczenko — Nakazanie po litowskomu statutu (1894), J. Malinowskij — Uczenie o prestuplenii po litowskomu statutu (1894).

(D. c. n.)



nem a lordem Milnerem Francja otrzyma południową część Togo z portem Lome. Anglii przypadnie Togo północne. Większa część Kamerunu zostanie przyłączona do angielskiej kolonii Ornu. Anglicy otrzymają bezpośrednie połączenie z morzem przez rzekę Togo. Francja odzyska wszystkie części prowincji, utracone na rzecz Niemiec układem z dnia 5 listopada 1911 roku. O losie reszty kolonii niemieckich rozstrzygać będą państwa, które brały udział w ich zdobywaniu.

#### Nowy wiceminister bolszewicki.

LWÓW, (WBK), „Gazeta Wieczorna“ donosi z Łucka: Zastępcą Rakowskiego, a zarazem wiceministrem spraw zagranicznych w rządzie bolszewickim na Ukrainie, mianowany został Feliks Kohn. Pomocnikiem jego mianowano niejakiego Skarbka, którego właściwe nazwisko brzmi Sochacki i który do niedawna był studentem warsz. uniwersytetu.

#### Irlandja nie otrzyma samodzielności.

WIEN, (WBK), „Daily News“ ogłasza wywiad z marszałkiem Franchem, w którym marszałek orzekł, że Anglia bezwarunkowo nie uzna samodzielności Irlandji.

#### Manifestacja robotnicza w Krakowie.

KRAKÓW (WBK). Wczoraj około godz. 5 pp. przed gmachem magistratu zaczęły się gromadzić tłumy robotników, którzy następnie weszli do przedsiönka i zażądali wyjaśnień w sprawie aprowizacji. Następnie robotnicy wybrali delegację, która udała się do sali posiedzeń magistratu. Demonstracja miała charakter spokojny.

#### Por. Roosevelt w Gdańsku.

WIEN, 15.9. Do Gdańska przybył porucznik Roosevelt celem zbadania, o ile Gdańsk nadaje się na miejsce aprowizacji dla wojsk amerykańskich, które niebawem zajmą G. Śląsk. Roosevelt po omówieniu tej sprawy z miejscowymi czynnikami odjechał do Koblencji.

#### Bułgaria straci Macedonię i Dobrudżę.

WIEN, 16.9. „Neues 8-Uhr Blatt“ donosi, że traktaty pokojowe z Węgrami i Bułgarią są już prawie w całości gotowe. Węgry w traktacie ucierpią o wiele mniej niż Austria. Traktat z Bułgarią odbiera jej Macedonię i Dobrudżę, ale na ośól warunki traktatuwe są dla Bułgarii łagodne. Bułgaria w traktacie wychodzi o wiele lepiej niż Austria i Niemcy, a ma to do zawdzięczenia interwencji Ameryki, która broni Bułgarij.

Litewskie Biuro Telegraficzne podaje, że 10 b. m. rozpoczęły się w Rydze i trwały w ciągu kilku dni narady prezesów gabinetów ministrów Litwy, Łotwy i Estonji. Narady te urozmaicił raut u prezesa ministrów łotewskich, Ulmanisa, obiad u ministra spraw zagranicznych Łotwy Mejerowieza, podczas którego kierownik misji angielskiej Tallents w mowie swej życzył Litwie, Łotwie i Estonji osiągnięcia niepodległości, obiad w misji angielskiej, koncert, na którym m. in. wykonano hymn łotewski, litewski i estoński, rewja

wojsk łotewskich, wreszcie obiad w Radzie Narodowej (Padome.)

### Z prasy litewskiej.

11 b. m. w Kownie się ukazał pierwszy numer organu socjalnej demokracji Litwy p. n. „Socialdemokratas“. W artykule naczelnym redakcja nowego pisma wskazuje dwa główne zadania, jakie lud pracujący Litwy ma do osiągnięcia w chwili bieżącej: obronę kraju przed wrogami, którzy starają się doń wtargnąć ze wszystkich stron oraz wzmocnienie niepodległej i demokratycznej republiki Litwy.

„Czy robotnicy Litwy, bez różnicy narodowości lub wyznania, winni chwycić za oręż i stawiać do twórczej pracy państwową?“ zapytuje „Socialdemokratas“ i odpowiada:

„Przeciwko Litwie stają dziś komuniści rosyjscy od strony wschodniej, polacy od południa i wschodu, bandy koczownicze od północy... Czy ci wszyscy wrogowie Litwy są też wrogami robotników Litwy?“

Przeszło przed półrokiem komuniści rosyjscy sprowadzili armję czerwoną do Litwy. Komuniści przyszli do nas z rozwiniętymi sztandarami, na których wypisali hasła najszczytniejsze. Wyczerpani podczas okupacji niemieckiej robotnicy Litwy w wielu miejscowościach uwierzyli przyrzeczeniom komunistów natychmiastowego ściągnięcia nieba na ziemię, uwierzyli w rosyjski bolszewizm. Lecz się boleśnie zawiedli.

Wszak zaprowadzać w Litwie ustrój komunistyczny przyszli ludzie, wśród których tylko nieliczny odsetek oddany był szczerze wcielaniu tych zadań w życie i je rozumiał. Większość szła do nas wskutek głodu lub z musu. Wielu też wojsków czerwonych kradło tylko, rabowało i hulało. Komunizm rosyjski upadł w Litwie. Upadł nie tylko dlatego, że armja czerwona gubiła go wskutek swego rozbestwienia, lecz jeszcze bardziej dlatego, że całe nasze życie okazało się jeszcze nie dorosłe do nowego ustroju socjalistycznego, jaki komuniści rosyjscy próbowali odrazu utworzyć. Do nieba wskoczyć nie można, choćby się wzięło duży rozpęd. Niebo można przynieść na ziemię tylko wtedy, o ile się doń idzie drogą nieustannej i konsekwentnej walki klasowej. Komuniści rosyjscy odrzucili tę drogę i próbowali urzeczywistnić ustrój socjalistyczny za pomocą bagnetu, a za te próby robotnicy Litwy muszą dziś drogo zapłacić. Bolszewicy chwilowo rozproszyli nasze szeregi, rozbili organizacje, wreszcie ułatwili wszystkim wrogom robotników Litwy zarzucać bolszewizm każdemu bojownikowi o lepszą przyszłość klasy robotniczej i gubić go. Działalność grup reakcyjnych opiera się dziś na pracy dokonanej przez bolszewików.

Jakkolwiek w szeregach komunistów rosyjskich znajduje się część proletariatu rosyjskiego, my, robotnicy Litwy, winniśmy im powiedzieć: my nie możemy przejść od was waszej polityki, która

budzi w masach nastroj kontrrewolucyjny. W walce o urzeczywistnienie swych żądań społecznych, politycznych i ekonomicznych będziemy szli wypróbowaną drogą walki klas społecznych. Będziemy się kierowali względami i zasadami polityki rewolucyjnej, która porusza i stawia do walki wszystkie demokratyczne siły kraju o rozszerzenie i wzmocnienie zwycięstw rewolucji oraz nawiązanie tych nici, które się urwały a które dawniej łączyły w jedną potęgę międzynarodową armję robotniczą“.

Z imperialistami rozmaitych narodowości, którzy grożą Litwie z kilku stron, „S.“ krótko się załatwia jako z obrońcami interesów obszarników i burżuazji miejskiej. „Z łatwością porozumieli by się oni ze sobą, lecz nie mogą się podzielić nami, gdyż każdy z nich pożąda nas tylko dla siebie, nas — więc ziemi naszej, naszych lasów oraz pracowitych rąk naszych. Musimy się bronić od nich jak od największych naszych wrogów i wyszkiwaczy. Musimy wypędzić ich z Litwy, byśmy swobodnie mogli tworzyć w Litwie nowe życie. Musimy przecież utworzyć z niej wolną, niepodległą i demokratyczną, rządzoną przez lud robotczy republikę.“

W walce tej zmuszeni jesteśmy ogładać się na inne klasy społeczne lecz nie powinniśmy ani na chwilę zapomnieć o konieczności stworzenia niepodległej i demokratycznej republiki Litwy, jako głównego warunku ku utrzymaniu zwycięstw rewolucyjnych. Jako tacy bojownicy o ustrój republikański i demokratyczny występują dziś żywiły klerykalno-burżuazyjne, które przed fokiem zwały do Litwy Urachów, były wyrażnemi przeciwnikami wyborów do Sejmu Ustawodawczego, a podczas okupacji bolszewickiej rzuciły się na demokrację rewolucyjną. Pamiętamy to, lecz nie możemy przeczekać, że dziś ta burżuazja, którą zmusza do tego rewolucyjny ruch ludowy, również dąży do republiki.

„Walcząc o demokratyczną republikę Litwy uczynimy wszystko, by jej demokratyczność nie polegała na słowach, lecz by rzeczywiście stworzone były takie warunki, któreby zadość uczyniły potrzebom klasy robotniczej i dały jej możność spotęgować walkę swą o dalsze zwycięstwa“.

### Wiadomości z Kraju.

#### Kowno.

31 u. m., mimo stanu oblężenia, Biuro Centralne Związków Zawodowych otrzymało pozwolenie i zwołało w sali miejskiej zgromadzenie swych członków, komitetów fabrycznych oraz wogóle robotników fabrycznych. Sala była przepelniona. Przemawiano w jęz. litewskim, polskim, żydowskim i rosyjskim w sprawie braku pracy. Przedstawiciel Gieldy Pracy podał do wiadomości zgromadzonych, że zarejestrowano dotychczas robotników pozbawionych pracy — 2700. Uchwalono żądanie skrócenia dnia roboczego, podniesienia płacy, obrony małoletnich przed wyzyskiem, organizacji robot publicznych i t. p. oraz utworzenia Rady Bezrobotnych.

#### Kowno.

11. IX. J. Szaulys wyjechał do Szwajcarii jako przedstawiciel Rządu Litewskiego.

### KRONIKA.

A więc to był „plebiscyt“! „Gazeta Warszawska“ nazywa zorganizowane przez „Straż Kresową“ przy poparciu władz miejscowych „zjazdu ludowe“ w miastach powiatowych gub. wileńskiej „próbny plebiscyt“ „Wci, da znajde mieru“ — powiadają rosjanie.

Zresztą przewodniczący delegacji „Rad powiatowych“ dr. Harniewicz oświadczył marsz. Trampszczyńskiemu, że po tem co się dokonało plebiscyt byłby tylko „niepotrzebną formalnością“.

Zjazd Rybacki. Ogólno-polski Zjazd Rybacki odbędzie się dnia 7 i 8 grudnia br. w Warszawie. Uprasza się wszystkich interesujących się tym Zjazdem o jaknajwcześniejsze podanie swych adresów Komisji Organizacyjnej Zjazdu (Warszawa, ul. Kopernika Nr. 30 w gmachu Centralnego Towarzystwa Rolniczego).

Komisja Organizacyjna Zjazdu. pp. Leonard Dreczkowski (Poznań), Mieczysław Kaczanowski (Włocławek), Edward hr. Krasicki (Wilno), Włodzimierz Kulmatycki (Warszawa), Dr. Franciszek Stali (Warszawa).

### OGŁOSZENIA.

Mieszkanie do wynajęcia z wygodami z 5 pokoi i kuchni. Zautek 8-go Ignacego, 5. Zapytać stróża.

Kozę mleczną sprzedaje. I Portowa 6-b-1.

### Drugie krótkoterminowe białoruskie nauczycielskie kursy

rozpoczną się 22 września r. b.

na kursy przyjmują się białorusini — ludowi nauczyciele i osoby ze średnim wykształceniem. Podania składać do 22-IX-19 w kancelarii Centralnej Białoruskiej Rady: Wilno, Ostrobramska 9.

## WOLNA WSZECHNICA POLSKA

Wydział Matematyczno-Przyrodniczy: Collegium Physicum. Grupy specjalne: fizyczno-chemiczna, geologiczno-geograficzna, biologiczna i antropologiczno-etnograficzna.

Wydział Humanistyczny: Sekcje: języka polskiego, literatury polskiej, historyczna i filozoficzna. Collegium humanistyczne (2-gi kurs) oraz wolne wykłady specjalne.

Wydział Nauk Politycznych i Społecznych oraz Kursy Administracyjne dla urzędników i urzędniczek państwowych i komunalnych.

Wydział Pedagogiczny — Instytut Pedagogiczny, jako wyższa szkoła zawodowa w zakresie edukacji.

Wyższa Szkoła Ogrodnicza z praktyką w ogrodzie własnym.

Kursy dla techników, mechaników i elektro-techników. Kursy dla Inżynierów kolejowych oraz Kursy dla techników komunikacji lądowych i wodnych.

Wyższe Kursy Leśne — (tylko 2-gi i 3-ci kurs).

Szkołę Dziennikarską. Przedmioty zawodowe i pomocnicze.

Stadjum Psychologiczne z ćwiczeniami praktycznymi z psychologii.

Rozpoczęcie wykładów na Kursach Administracyjnych 9 września, wszystkich innych i października. Programy (po 2 marki z przesyłką 2.50 lub koron 5), informacje i zapisy w kancelarii Wolnej Wszechnicy Polskiej przy ul. Sniadeckich 8, w Warszawie.